

Łódź.

Cena numeru
20 gr

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z poc. list. 4.20 gr
Dla rol. 3.75 gr
Kosz. do kon. u 20 gr
Z przes. poczt.
Mies. z poc. list. 4.45 gr
Poza Łódź 4.90 gr
Należność pocztowa
opłacona rycza tem.

XXXII r.
Istnienia.

KOLEKCJA ADMINISTRACJI
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 22

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Czwartek, 3-go stycznia

№ 3

Nie jeden kogut udaje orła

KAŻD DUSZ SPRAWOWAĆ MOŻE TYLKO NAJLEPSZY W NARODZIE

Narod chce żyć pełną życia wolnością

W dobie poprzedzającej rozbiory mówiono: Polska merzadem stoi. Przyrównywano urągliwie kraj nasz do zajazdu, do którego mógł być zajechać każdy i popasać, kto tylko chciał i jak długo chciał. Byliśmy niczem, wstęp otwarty na wszystkie wiatry od wschodu i zachodu ciągnące. Poeta by powiedział, że był to okres bezrządu dusz w narodzie.

Nie było autorytetu, w życiu publicznym warstwy szlacheckiej, szerzyła się nagminnie wulgaryzacja pojęć i obyczajów, urągało coraz to bardziej narastające i ze wszystkich wyzierające kątów schamienie. Obce i dalekie stały się dawne ojców i dziadów cnoty. Starły się dawne mocne i zwarte ideały, którymi naród stoi wielkiej szukający dla siebie przyszłości i pełni życia. Szlachta ówczesna dążyła jeno do życia, a cały jej żywot wypełniały miłkie swary i kłótnie, zawiści i intrygi, tu i ówdzie u szczytów jawne zdrady i kumania się z wrogami. Naród utracił busolę i powołanie przestał żyć a jeno wegetował stał się terenem eksperymentów wielce niebezpiecznych tarzał się w bagnie krzykactwa pienia etwa i swawoli. I toczył się coraz bardziej w głąb — ku katastrofie.

Pod wpływem tego obniżenia kultury warstwy szlacheckiej w Polsce w tym wieku nastąpić musiało rozluźnienie więzadeł społecznych i państwowych, rozwielenie nie się jednostki, wynoszącej się ponad Rzeczpospolitą, nieubłagalny rozkład państwa i narodu. Chcąc uchronić Polskę od upadku należało wprzód naród uzdrowić, doprowadzić wyjąłowiona nieba do kultury, ulepszyć gatunek. Reformatorzy nasi na przełomie dwóch stuleci nie mieli na to wszystko czasu. Przy wybujałym indywidualizmie polskim zdobyć w krótkim czasie, bez należytego przygotowania gruntu, bez przerobienia narodu na dawną modłę, rządu dusz, okazało się niemożliwością.

Kiedy na gościńcu szaleje wichur, zwiastujący burzę, porywa on z sobą tuman kurzu łamie opłotki, wywraca niekiedy drzewa, rozwała strzechy. Widnokrąg staje się wówczas jak gdyby błędnym przybłęka inny zgoła, aniżeli zazwyczaj, bo fałszywy wygląd. Zwyczajna szepa może się wydawać wówczas zamczyskiem, pełnym wiedźm i koszmarów. Kurz wali gościńcem ze światła nie widać. W takiej porze wszelkie stworzenie, co skromniejsze i co roztrop

niejsze, szuka schronienia przed wichrem i burzą. Co innego atoli piemę wyrosłe w folgowaniu swawoli w lekceważeniu rzeczywi stości, nienasyconem dążeniu do wyniesienia siebie ponad innych, piemę w Polsce szczególnie rozpowszechnione, zajadłe, buń czuczne, agresywne. Bywa, że w takim właśnie czasie wyroi się ze wszystkich nor i zakamarków i czyni dopiero piekło na ziemi. Nie jeden kogut udaje orła, indyk groźnego kondora, baran srogiego lwa. Mimo, że piemie to wszystko, piszczy; gdać, beczy, ryczy po dawnemu, po swojemu, naiwny wierzy, że kogut zawsze był tylko orłem, a osioł lwem, królem srogim pusym. Taki właśnie widok przedstawiała Polska podówczas, a i później niejednokrotnie w czasie swego niebytu politycznego.

Tak było na przełomie naszych dziejów, tak było później, nieraz i nie dwa razy. Naród powoli wracał do siebie, odnajdywał się, rozeznawał swoje posłannictwo dziejowe. Zdawało się, że już, już w rozpa miętywanu własnych błędów i grzechów, po przeżytych doświadczeniach, których nie szczędziły mu losy, odnalazł prawdziwą miarę w ocenie ludzi i wydarzeń. Ilekroć atoli przychodziły mocniejsze próby, recydywa dawnych błędów i grzechów pojawiała się, raz z większą, to znowu z mniejszą siłą, ale w każdym razie dającą zawsze znać o sobie i o tem, że choroba całkowicie nie ustąpiła, ale tkwi ciągle w organizmie. Plemię bezwzględne, buńczuczne, narzucające się rodakom, fałszujące rzeczywistość i mylące drogi, po dawnemu wprowadzało zamęt w życie powszednie na rodu. I dlatego też zapewne poeta, nie zwyczajony i nieprzygotowany, do surowego zimnego myślenia politycznego, rozu miał doskonale, że aby naród mógł przyjść do siebie i skutecznie przeciwstawić się wszelkim próbom rozkładu, należy mu dać rząd dusz. I o taki rząd dusz kazał się modlić bohaterowi swemu do Boga, Niech duszami narodu rządzi tak, jak rządzi Bóg przewodzeniem.

Marzenie poety, niestety, musiało pozostać w sferze marzeń. Rządu dusz Bóg nie daje nikomu na zawołanie. Rząd dusz przychodzi tylko wówczas, kiedy naród sam do takiej chwili dojrzeje. Rząd dusz może spełniać tylko ten, kto staje się sya-

tezą wszystkiego, co jest najlepsze w narodzie. A przychodzi wówczas, kiedy naród zdobywa się na największy wysilek woli, kiedy entuzjazm wszystkich obywateli wypłomienia się olbrzymim pożarem, zdolnym zapalić do największego czynu, na jaki zdobyć się może naród mocny i ambitny, kiedy wszystkie jego tęsknoty i działania jednego człowieka, czy kilku ludzi u szczytu. Ale chwila taka nie przychodzi na zawołanie literatury ani polityki. Chwila taka, to rezultat wielu przeobrażeń, poprzedzić ją musi woła, szlachetna ambicja narodu, który posiada suę wielkich rzeczy tworzenia.

A kiedy zmartwychwstała Polska, kiedy staliśmy się gospodarzami u siebie w domu musieliśmy przez szereg lat walczyć z piętrzącymi się wokół trudnościami.

W ostatnich dopiero latach zaszyły poważne zmiany, gruntujące nasz byt niepodległy na niewzruszonych podstawach.

Proces przeobrażenia zbliża się powoli ku końcowi. Zbliża się chwila rządu dusz, która narodzi ludzi będących syntezą tego, co jest istotnie najlepszego, najtęższego w narodzie. Ludzie ci przyjdą, przyjsć muszą, bo naród ma ambicję utrzymania zdobytej wolności i chce żyć pełnią życia.

To też stając na przełomie nowego 1929 roku, jedenastego naszej wolności politycznej wyrażamy życzenie, aby upragniony rząd dusz w narodzie ziścił się jak najprędzej, zapewniając narodowi i państwu długie lata pomyślnego rozkwitu w rządzie wolnych narodów Europy. R.

—oOo—

Miejski Kinen atograt Uświetowy

Od wtorku 18-XII 1928 r. 3051

Program Noworoczny!

SERCE

(ała Aneta)

W roli głównej Mary Pickford

Teatr i sztuka

TEATR POPULARNY.

Dziś i codziennie „Jojne Firukes“ cieszący się wielkim powodzeniem w sobotę i niedzielę po 2 przedstawienia o 4.30 popoł. i 8.30 wiecz. Bilety do nabycia w obu kasach teatru Ogrodowa 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny 4.

ECHA MILJONOWEJ AFERY.

Paryż, 2-1 (aw)

Aresztowany tutaj bankier Amaru dożył w sprawie afery „Gazette du Francais“ tak rewelacyjne zeznania, że policja nie ogłasza komunikatu oficjalnego.

Jak słycać — w sprawę oszukawczej afery, wmieszany jest również Caillaux

WRESZCIE!

Belgrad, 2-1 (aw)

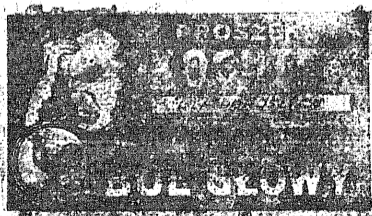
W dniu dzisiejszym zebrała się w gozdzinach przedpołudniowych rada ministrów, na której premier Koroszec oznajmił, że król przyjął dymisję gabinetu.

WGCZORAJSZE CIĄNIENIE DOLARÓWKI.

5000 dol. Nr. 69900
 3000 dol. Nr. 3594482.
 1000 dol. N-ry, 818917 582995 246279 575231 835967.
 500 dol. N-ry, 301470 386045 636 997114 87054 555826 964161 513069 424278 275278.
 100 dol. Nr. Nr. 447507 881277 309636
 634412 619376 754278 821494 784400 885776
 749516 49790 383406 534813 581135 960166
 262973 960874 236157 167486 746787 983128
 472761 421383 379542 216165 99684 612307
 625089 738530 442128 610861 75902 299993
 544892 575430 29478 849151 2 115 936116 606780.

WALUTY.

Dolary 8,885
 N. Jork 8.90
 Londyn 43.28—43.27
 Paryż 34,885
 Praga 26,4175
 Włochy 46,895
 Belgja 124,06
 Szwajcarja 171,82
 Holandja 358.30
 Tendencja utrzymana.



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie zadać oryginalnych proszków „KOGUTRIEM“ Gąsieckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu. — |

Biała plaga Wiednia

Niezwykłe opady śnieżne

1000 robotników i 500 specjalnych pługów nie może nadażyć w oczyszczaniu jezdni

Wiedeń 2-1 (aw)

Od nocy ubiegłej pada nad Wiedniem bez przerwy duży, gęsty śnieg. Osobliwa ta plaga daje się mieszkańcom Wiednia bardzo we znaki wobec zatamowania ruchu komunikacyjnego, bowiem mimo skonsgnowania 1.000 robotników do zmiatania

śniego i 500 specjalnych pługów tramwaje kursują z dużymi opóźnieniami.

Samolot nowootwartej linii Warszawa—Katowice—Wiedeń nie przybył do Wiednia, ani też z Wiednia nie odleciał żaden aparat.

„Kaznodzieja“ na wolności

Michałek kłodzi się w klasztorze

„Święty“ ulotniwszy się z zakładu O. O. Jezuitów, znowu rozpoczął „kazać“

Lublin, 2-1 (aw)

Umieszczony w zakładzie OO. Jezuitów Michałek, osławiony ze swoich dziwnych kazań, wygłaszanych w Michałowie, który początkowo zdawał się być zadowolony z pobytu w zakładzie, zbiegł w

dniu 24 grudnia i już 26 grudnia wygłosił swoje „kazanie“ przed kilkotysięcznym tłumem. Powiadomiona o tem policja ujęła uciekiniera, przerywając mu jego zyskowne zajęcia, mimo, że zgromadzony tłum przyjął wrogą postawę.

Sylwester w Paryżu

1 MILJON FRANKÓW W CIĄGU JEDNEJ NOCY

Przyniosło w czystym zysku kilka lokali rozrywkowych nadsekwańskiej stolicy

Paryż, 2-1 (aw)

Kuch w lokalach rozrywkowych Paryża panował w Noc Sylwestrową ogromny. Dowodzi tego zysk netto, który wyraża się dla poszczególnych teatrów i t. p. następująco:

„Grand Opera“ 160 tysięcy franków,

„Opera Comodia“ — 67 tysięcy, „Comedie Francaise“ — 48.000, „Odeon“ — 33.000. Z Musichailów największy dochód osiągnęło „Casino de Paris“, bo 147.000, „Moulin Rouge“ — 117.000, „Folies Bergeres“ — 101.000, „Palace“ — 46.000, „Maoylles“ 47.000 franków.

Testament Sun - Jat - Sen'a

Połączenie Mandzurji z Chinami

Flaga Chin południowych na gmachach państwowych

Charbin, 2-1 (aw)

Władze wojskowe Chin południowych obsadziły stację telefoniczną na dworcu kolei południowo-chińskiej, aresztując zawiadowcę stacji, Liebiediewa, który sprzeciwił się przejęciu stacji przez armję chińską. Nowym zawiadowcą stacji mianowany został Chińczyk, zaś jego zastępcą emigrant rosyjski, Preobrażeński.

Charakterystycznym jest fakt usunięcia obywatela sowieckiego ze stanowiska zawiadowcy, przy pomocy ludzi z rosyjskiej, antybolszewickiej emigracji.

Pekin, 2-1 (aw)

Przywódcy wojskowi Mandzurji postanowili wykonać testament Sun—Jat—Sen'a, dotyczący połączenia Chin z Mandzurją i uznać rząd południowy za legalny, pod porządkowując się jego władzy.

W związku z tem na wszystkich gmachach rządowych i publicznych wywieszono zostały sztandary Chin południowych, t. j. wielkie białe słońce na czerwonym tle

Przeciw Sowietom

Zbiorowy protest obywateli Stanów Zjednoczonych

Amerykanie nie chcą uznania Sowietów de jure

N. Jork 1 stycznia (aw)

Akcja, zorganizowana przez narodo-wo myślących obywateli, a mająca na celu zorganizowanie jaknajwiększej ilości podni-

sów na proteście, domagającym się nieuznawania Sowietów przez Stany Zjednoczone, rozwija się szeroko i przybrała tempo ostre. Protest wręczony zostanie Hooverowi.

Pomysłowa paczka „Właściciel dóbr” i jego „sekretarze”

Uciecie szaj i oszustów we Lwowie

Lwów, 1-1 (aw)

W ręce policji lwowskiej wpadła dobrze zorganizowana szajka oszustów, na której czele stał niejaki Bratkowski.

Bratkowski przedstawiał się jako właściciel dóbr, występując stale z sekretarzem, Stachlem. M. in. Bratkowski nabył w firmie „Cens” motor elektryczny na weksle, w wysokości 1.105 złotych. Weksle wy-

kupione nie zostały, jakkolwiek oszust tego samego dnia motor sprzedał, w którym został on nabyty.

Prócz Bratkowskiego i Stachla, którzy mają cały szereg podobnych eksperymentów na sumienia, aresztowano pozostałych członków szajki, również przeważnie „sekretarzy” Bratkowskiego, jak Joachim Landesberg i Weidhorn.

Z sanacyjnej n wy

NOWA RADA WARSZAWSKO-BIAŁOSTOCKIEJ IZBY LEKARSKIEJ.

Motto:

Daj pyska, boś „swoji”
(Wojciech Stpiczyński)

Dnia 30 grudnia 1928 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Izby Lekarskiej warszawsko-białostockiej. Prezesem został b. minister dr. Chodźko, ten co zawsze wchodzi, dzięki czemu, obchodził swojego czasu 5-cio letni jubileusz ministerjalny, kiedy Państwo Polskie jeszcze tyleż czasu samoistnie nie egzystowało. Wiceprezesami zostali dr. Bujalski, b. nacz. lek. P.K.O.

i dr. Schoeneich, b. dygnitarz i minister Do Naczejnej Izby Lekarskiej wybrano: dr. Szymanowskiego (sic), dziekana Wydziału Weter., osławionego samowolnem usunięciem Krzyża z auli Wydziału, dr. Kollątaja dr. Srzednickiego, szefa sanit. DOK I, zdobywcę dn. 13 maja 1926 r. gmachu DOK w pałacu Mostowskich i dr. kę Budzińską — Tylicką, skazaną w 2-ch instancjach za oszczerstwo rzucone na księdza z Powsina, uwolnioną od kary na mocy amnestji.

SZUKAŁ SMIECI POD KOŁAMI POCIĄGU

20-LETNI ŁODZIANIN RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG W KOLUSZKACH.

Wczorajszej nocy liczni pasażerowie zgromadzeni na dworcu kolejowym w Koluszkach byli świadkami wstrząsającego samobójstwa, które popełnił 20 letni młodzieniec rzucając się pod pociąg wjeżdżający na dworzec.

Podczas rewizji osobistej policja znalazła w kieszeni trupa dowód osobisty wydany na nazwisko 20-letniego Majera Leiba

Reicha, zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Konstantynowskiej 44,

Obecny wśród pasażerów lekarz stwierdził u nieszczęśliwego obcięcie obydwuch nóg i zmiżdżenie czaszki, co spowodowało natychmiastowy zgon. Dochodzenie policyjne ustaliło, iż Reich popełnił samobójstwo wskutek ciężkiej choroby, — na którą cierpiał od dłuższego czasu. (p)

„Władca nocy” u zamkniętych okien

Zuchwały napad bandycki pod Aleksandrowem

ŚLUŻBA FOLWARCZNA POSPIESZYŁA Z ODSIECZĄ 3-EM OBLEŻONYM KOBIECIOM.

Do 6 włókowego majątku Słowak, gm. Beldów, pod Aleksandrowem będącego własnością 50 letniej Stefanji Lebeltówny, z okazji Nowego Roku przybyły dwie siostry Lebeltówny Marja i Zofja. W pałacu prócz kobiet nie było mężczyzny. Kobiety spędziły wieczór na słuchaniu audycji radiowych. Około północy, kiedy zamierzały udać się na spoczynek usłyszały podejrzane szmery pochodzące od drzwi wejściowych. Wobec tego przerażone kobiety zgasiły światło.

Właścicielka majątku ujrzała przed oknem 2 mężczyzn, kręcących się pod oknami, palących papierosy, jeden z nich trzymał w ręku rewolwer, a drugi worki, prawdopodobnie przeznaczone na łup.

Zniecierpliwieni napastnicy zapukali do zakratowanych okien. Na pytanie

kim są osobnik trzymający w ręku rewolwer oświadczył, iż jest „Władcą Nocy” i prosi o wpuszczenie do wewnątrz pałacu, gdyż chce zakomunikować dwa słowa. Wezwanie pozostało, oczywiście bez skutku niezadowoleni zлочyńcy dali dwa strzały rewolwerowe do okien. Huk zbudził służbę folwarczną, która pośpieszyła na miejsce skąd pochodziły strzały. Czując niebezpieczeństwo, napastnicy zbiegli. Służba folwarczna wraz z właścicielką majątku zarządziła pościg za zлочyńcami, który nie dał pożądanego rezultatu. Przybyłe władze policyjne z Łodzi są na tropie sprawców. (p)

REKLAMA TO POTĘGA

OTWARCIE OBRAD IZB.

Warszawa, 2-1 (tel. w.)

izby parlamentarne rozpoczynają prace wcześniej, aniżeli było poprzednio projektowane.

Pierwsze po ferjach posiedzenie Sejmu odbędzie się 10 albo 11-go.

Na porządku dziennym, z ważniejszych spraw są poprawki Senatu do noweli o szkołach akademickich przedłużającej projekt zdawania doktoratu, na wydziale prawnym i medycznym według dawnych przepisów.

Ponadto rząd zgłosił parę drobnych projektów, między innymi projekt przedłużający termin składania podań o przetrzymywanie składek P.K.O.

Senat zbiera się 12-go

Komisja budżetowa podejmuje prace 11-go, a zakończyć je ma 21-go, poczem sprawozdanie komisyjne zostanie odesłane do druku.

Komisja ma do omówienia jeszcze budżet ministerstwa poczty, oraz tak ważne resorty, jak Skarb i Wojsko.

KRWAWA NIESPODZIANKA.

Przy ulicy Piotrkowskiej 163, na przechodzącego tą ulicą 20-letniego Stanisława Szczecińskiego, (Sierakowskiego 33) napadł nieznany osobnik, który wszczął z nim awanturę, a następnie po krótkim szamotaniu chwycił zębami Szczecińskiego za palec lewej ręki i odgryził mu 2 palce poczem napastnik zbiegł w nieznanym kierunku. Poszkodowanego znaleźli przechodnie, którzy wezwali do Szczecińskiego lekarza pogotowia ratunkowego, który przewiózł go do domu. Napastnika poszukuje policja. (p)

GROŹNY POŻAR W ŚRÓDMIEŚCIU.

Nocy ubiegłej w fabryce firanek przy ul. Kilińskiego 102, należącej do ławnika Bialera, o godz. 1—45, wybuchł groźny pożar. (p)

Dzięki wyteżonym wysiłkom straży, w 1 i pół godziny później ogień został zlokalizowany. Dogaszanie pogorzeliśka trwało kilka godzin.

Pożar wynikł w gmachu fabryki, na drugim piętrze.

Humor.

Wspaniałomyślny zwierzchnik.

— Niech się pan dyrektor nie gniewa na mnie za to, że się ośmielam upomnieć o podwyżkę...

Ależ, bynajmniej, nie gniewam się. Możeż pan odejść...

Powaga.

W pewnym biurze pokłóciło się dwóch urzędników.

— Osiół z pana!

— Pokaż mi pan większego osła od siebie!

— Panowie zdają się zapominać, że ja tu jestem między wami... — przerwał im wzdychający w tej chwili pan naczelnik.

Żona literata.

— Czy pani lubi książki swego męża?

— Owszem!

— A którą też na wiec?

— „Czekowaj”!

Listy z kraju

List z Górnego Śląska

Zwyczaje świąteczne — Śmigus, sobótka, topienie bałwana, „zalewanie robaka” — Tegoroczne święta Boż. Nar. — Skargi mniejszości polskiej przed Ligą Nar. — Volksbundowy fundusz gazdiniowy dla nauczycieli szkół mniejszościowych — Uruchomienie lotniska w Katowicach (Od naszego korespondenta górnośląskiego)

Katowice, 29 grudnia
ZWYCZAJE ŚWIĄTECZNE LUDU
ŚLĄSKIEGO.

Ma każdy kraj swoje zwyczaje świąteczne, zwłaszcza święta Bożego Nar. w różnych krajach różnie się obchodzi, — jakkolwiek obrzędy religijne w kościele katolickim wszędzie są te same. Lud śląsko-katolicki pod względem zwyczajów świątecznych dotąd prawie w niczym nie odstąpił od przyjętej reguły obchodów świątecznych w Polsce, jakkolwiek po wsiach — miasta wogóle pomijając — w ostatnich latach wraz z zanikiem strojów ludowych zauważyć można coraz bardziej także zanik tych pięknych zwyczajów ludowych. M. in. utrzymuje się jeszcze zwyczaj wzajemnego polewania się wodą czyli t. zw. „śmigus” w pierwsze i drugie święto wielkanocne, topienie bałwanów w rzekach lub stawach na pamiątkę przyjęcia Chrześcijaństwa w Polsce, stawiania w Zielone Święta „maików”, — wstążkami ozdobionych drzewek przed chatą rodzinną narzezonej, palenie ognia świętojańskiego czyli „sobótki”, połączone z płasami i skokami przez ogień i jeszcze kilka innych zwyczajów, przekazanych z zamierzchłych czasów pogańskich i pierwszych czasów chrześcijańskich na Śląsku i w Polsce.

Tak n. p. w wigilię Bożego Nar., gdy zapadnie wieczór, ojciec rodziny lub starszy z mężczyzn doprowadza do wybuchu petardy, ciężkich naboju dynamitowych, które wybuchając z wielkim hukiem, mają wyrażać radość z narodzin Bożego Dzieciątka. Ponieważ Ślązacy w znacznej liczbie zatrudnieni są jako górnicy i dlatego mają łatwy dostęp do prochu strzelniczego i innych materiałów wybuchowych, więc nie dziw że zwyczaj ten jest wszędzie praktykowany, mimo że w ostatnich latach policyjnie zakazano uprawiania tej niebezpiecznej zabawki, która już nieraz była przyczyną nieszczęścia.

Drugim niepożądanym zwyczajem w dzień wigilii Boż. Nar. jest t. zw. „zalewanie robaka”. Kiedyś, w dawnych czasach, nieoświecony lud wiejski utrzymywał, że wszelkie choroby pochodzą od jakiegoś robaka, który tocząc organizm ludzki, powoduje różne choroby i że tego robaka można unieszkodliwić, jeżeli się go „zaleje”, lecz „zalać można go jedynie wódką, i to właśnie w dzień wigilijny, gdyż w innym czasie nie odniosło by to skutku. Dziwna rzecz że to „zalewanie robaka” jest głównie przywilejem mężczyzn. — Jest też w zwyczaju, że z wieczerzy wigilijnej także zwierzęta domowe (bydło i t. d.) otrzymują swój dział, w każdym razie dostają opłatki kolorowe (nie białe), a wielu wierzy, że zwierzęta w Święta Nos rozumieją mowę

ludzką, jako że w stajence betleemskiej cześć oddawały Zbawicielowi.

PO ŚWIĘTACH NA ŚLĄSKU.

Święta na Śląsku w tym roku radośniej były dla bezrobotnych i biednych aniżeli w latach poprzednich, gdyż uczyniono wszystko, żeby im święta uprzyjemnić. Województwo, miasta i gminy, towarzystwa społeczne i dobroczynne, osoby prywatne i t. d. ofiarowały na ten cel znaczne sumy. Magistrat katowicki naprzykład przeznaczył na „gwiazdkę” dla biednych około 125.000 zł. Uroczyste obchody gwiazdkowe z rozdzielaniem podarków urządzono m. in. także w więzieniach, szpitalach, przytułkach i podobnych miejscach nędzy ludzkiej. Nie zapomniano też o naszych żołnierzach; Katowice i inne miasta garnizonowe wyznaczyły większe kwoty na urządzenie gwiazdki dla tych żołnierzy, którzy na święta nie mieli urlopu.

Koszt przeszło 2 milionów zł. Województwo zakupiło dla biednych na zimę ziemniaki, które rozdzielono, a obecnie zakupiło jeszcze 50.000 ton węgla, który rozdzielony zostanie w najbliższych dniach. Niezależnie od tego także różne miasta i gminy jak Katowice, Król. Huta i t. d. również na ten cel zakupiły ziemniaki i węgle do podziału między najbiedniejszych.

„ROZWIĄZAĆ VOLKSBUNDI”

Na Śląsku Polskim coraz głośniej dają się słyszeć wołania pod adresem władz, żeby nareszcie rozwiązały „Volksbund”, ową rzekomo kulturalną, w rzeczywistości jednak polityczną organizację niemiecką, której działalność antypaństwową w zupełności upoważnia do jej rozwiązania. Proces szpiegowski „Volksbundu”, terror przezeń stosowany względem rodziców dzieci polskich tam, gdzie członkowie „Volksbundu” jako pracodawcy i urzędnicy w ciężkim przemyśle mają wpływ na polskiego robotnika i wreszcie jego działalność między nauczycielami szkół mniejszościowych, których przekupują pieniędzmi, dowodzą, jak szeroko zakreśloną i niebezpieczną jest działalność „Volksbundu”.

Władze polskie stwierdziły niedawno, że około 200 nauczycieli szkół niemieckich na Śląsku Polskim oprócz swej pensji od polskich władz szkolnych otrzymuje jeszcze osobne zasiłki pieniężne od „Volksbundu”, i że zasiłki te wynoszą — zależnie od stopnia i pola działalności danego nauczyciela — od 150 do 500 zł. miesięcznie. Pieniądze te wypłacano nauczycielom w je dnym z banków w Bytomiu, skąd je przewoził co miesiąc kierownik jednej z szkół niemieckich w Katowicach, niejaki p. Du-

dek. Owego nauczyciela polska władza szkolna już usunęła z zajmowanego przez niego stanowiska a co do reszty obwinionych prowadzone są dochodzenia. Wobec tak niebezpiecznej działalności „Volksbundu” na różnych zebraniach, zwołanych m. in. także przez Związek Obr. Kr. Zach. uchwalono rezolucję, wzywającą rząd polski do rozwiązania tej organizacji.

PORT LOTNICZY W KATOWICACH.

Z dn. 1 stycznia 1929 r. według dawniejszych zapowiedzi uruchomiony ma być nareszcie port lotniczy w Katowicach, zdaje się jednak, że rozpoczęcie ruchu lotniczego zostanie opóźnione o kilka dni lub nawet kilka tygodni. Katowice wtedy połączone będą bezpośrednio z Warszawą i Poznaniem a pośrednio (przystanek w Krakowie) ze Lwowem i Bukaresztem, Pragą i Wiedniem i t. d. Po zawarciu układu handlowego z Niemcami powstanie linja komunikacji na pow. Wrocław—Gliwice—Katowice, a stąd dalej przez Kraków i Lwów, do Odessy, Kijowa i t. d., bezpośrednia linja Warszawa—Berlin (przez Poznań) i Warszawa—Wrocław, a dalej Wrocław—Praga—Monachjum.

Katowice jako ważny węzeł w polskiej sieci lotniczej odgrywać będą ważną rolę i istotnie też kapitał śląski poważnie jest zaangażowany w nowym państwowym przedsiębiorstwie lotniczym, którego kapitał zakładowy wynosi 8 milionów zł., z czego 60 proc. przypada na państwo a 40 proc. na komuny i przedsiębiorstwa prywatne. Śląsk partycypuje w nowym Towarzystwie sumą blisko 2 milionów zł. Zamiast dotychczasowych aparatów typu „Junkers” używane będą aparaty typu „Fokker”, których kilka już na wiosnę r. b. nabyło katowickie tow. lotnicze.

Aleksy Pająk.

—oO—

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 3061—

Dziś Dziś
Wspaniałe arcydzieła filmowe p. t.

Człowiek z biczem

W roli głównej
genjalny artysta **Douglas Fairbanks**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. I-3 pp. miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 og. p. miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce od 40.

Rzadki wyjątek

Łodzianka na świata trańcach w obronie Ojczyzny - Polski
Komuniści nie lubią prawdy o Polsce i prawdy o Rosji

(Korespondencja własna „Rzwo'u")

Z okazji wyborów do Rady Miejskiej, w dniu 18 listopada r. b. o godz. 3-ej popołudniu odbył się w Buenos Aires, wielki wiec komunistyczny na placu San Martin.

Do kilkutyśięcznego tłumy przemawiali mówcy w języku hiszpańskim i rosyjskim, przeciwstawiali im się prelegenci z innych partji, a najwięcej socjaliści. Ostatni z ramienia socjalistów przemawiał Dr. Andrzej Palacio. Po Dr. Palacio przemawiał uwielbiany przez tutejszych maksymalistów lekarz Isakowicz, który w tym przemówieniu wskazał na rozłam socjalistów w Polsce i ostro napiętnował ostatnie krwawe zajścia studentów ukraińskopolskich we Lwowie — nazywając Polaków dzikusami, barbarzyńcami, nieszczędząc wielu innych epitetów.

W międzyczasie zapisała się do głosu panna Adela Clevino znana w kołach tutejszych sufrażystek ze swych przemówień i biorąca żywy udział we wszystkich manifestacjach feministycznych tak w Buenos Aires, jak w Caters, Cordobie i Santa-Fe.

Po skończonej przemowie Dr. Isakowicza stanęła na mównicy p. Clevino, wita na burzę oklasków i okrzykami: Hip, hip hura...! Panna Clevino zaraz na wstępie zaznaczyła że, nie jest komunistką lecz chce tylko odpowiedzieć na niesłuszne zarzuty swego przedmówcy, który niema najmniejszego pojęcia o Polsce i jej mieszkańcach. W ostrych słowach napiętnowała przemówienie p. Isakowicza i energicznie przemówiła, do zebranych: Jestem dzieckiem Polski — pochodzę z Łodzi, a więc znam Polskę i Polaków i dlatego mogę coś o Niej powiedzieć — „Polska jest krajem kulturalnym, który ma swą przesz-

łość historyczną, że sąsiaduje z Niemcami z Czechami, Węgrami i że ma z różnymi Państwami traktaty handlowe, a z Francją pozostaje w najlepszym przymierzu, a więc nie jest krajem dzikusów. Czy to wszystko panu doktorowi nie jest znane? — jeśli nie... to bardzo boleję, że panowie maksymaliści mają tak ciemnego prowadzycę, który nie wie, że ta Polska, o której tyle mówił graniczy od wschodu z tą Rosją Bolszewicką, z której ona wyszedł ohydny komunizm ta wstrętna gangrena świadectwa. Niech....?! (komuniści poczuli się obrażeni) w tem padły strzały —

tłum pierzchnął — policja wzięła się do dzieła — aresztując moc osób.

Opinia publiczna w Buenos Aires utrzymuje, iż komuniści sami sprowokowali wiec bojąc się rzeczowych wywodów p. Clevino które spowodować mogłyby utratę członków i sympatyków.

Nadmieniam, że ta panienska o mały włos nieprzyplaciła życiem swego przemówienia, stając w obronie Ojczyzny i swych Rodaków.

A więc takie dzielne kobiety rodzą się w Łodzi, aby ich Polska jaknajwięcej miała!
St. Stempień.

Wzorowa transakcja

Tylko - z braku pośrednictwa

SHAW O RAJSKIM JABŁKU I ŻYCIU W KOPALNIACH.

Bernard Shaw — arcykpiarz naszych czasów — wygłosił niedawno prelekcję, której dochód został przeznaczony na fundusz dla bezrobotnych górników.

Shaw twierdził, iż nadejdzie czas, kiedy wszystkie kopalnie zostaną zamknięte, po pierwsze dla tego, że... na kuli ziemskiej jest dość źródeł innej energii, a po drugie, że... żaden rozumny człowiek za żadną, największą nawet opłatę nie zechce spędzać połowy życia pod ziemią, bez słońca i powietrza.

Roztaczając przed słuchaczami obraz przyszłego raj na ziemi — Shaw uważa się za kompetentnego od czasu napisania „Wieku Matuzalowego“ mówił dalej GBS — skrócony i popularny przydomek autora „Św. Joanny“ — o tem, że z punktu widzenia współczesnego człowieka, raj był niekompletnie idealnym miejscem zamieszkania człowieka — a to dlatego, że nie było

tam... pośredników, którym się wszak najlepiej dzieje na świecie.

„Ewa urwała jabłko i podaje Adamowi“ — ale to ordynarnie prymitywna transakcja wzamian za pewne względy“ — powiada Shaw.

Dziś sprawa wyglądałaby inaczej: Adam przyjąłby jabłko, ale odesłałby je do Arabji — tam zamieniłby je na daktyle. Też znow powędrowałby do Neapolu i zostałyby wymienione na makarony. Makarony poszłyby do Hiszpanji, gdzie otrzymanoby za nie oliwę itd. itd... aż wreszcie „rajskie je błuszko“, po dokonaniu podróży dookoła świata, wróciłoby do raj... jako jedwabny pończoszki!“

Wówczas dopiero możnaby zrozumieć całą tragedję „rajską“, która jednocześnie — zdaniem „arcykpiarza“, miałaby charakter wzorowej transakcji o „wszechświatowym“ znaczeniu!...

L. A.

34)

YOGHI

Jako naczelny doradca robotników na szkiej fabryki, przekonałem moich towarzyszy że i my musimy się zbroić. Prowadziłem te masy po wsiach i okolicach w celach rekwizycyjnych, bo brakło już dowozu żywności. Stworzyłem bandę rabusiów i morderców, pędząc ich stale naprzód. Tak musiało być, bo pracować nikt nie chciał — zresztą na co wywołałbym rewolucję? — Siłą trzeba było brać wszystko bo inaczej bylibyśmy zgineli z głodu; dobrowolnie już nikt nic nie dawał.

Podobnych oddziałów, jak moje było w kraju setki. Byli to żołnierze uciekinierzy, którzyby musieli iść tysiące kilometrów, ażeby powrócić do swojej rodziny, robotnicy fabryczni, którzy twierdzili, że już dosyć pracowali, wreszcie jeńcy wojenni z armji państw centralnych, Mój oddział w stosunku do innych oddziałów sowieckich był jeszcze jako tako trzymany w dyscyplinie. W

konywano moje rozkazy co do joty, o ile się tyczyły rabowania; pilnowano wozów i koni, których potrzebowaliśmy, ażeby odprawzić zdobycz na bezpieczne miejsce, gdyż musiałam jechać do gubernji Penza, chcąc odwiedzić mojego starego przyjaciela, generała Kriminoffa. W tym celu potrzebowaliśmy właśnie taboru, aby na wielkich obszarach, zdaleka od linii kolejowej móc odbyć daleki, większy marsz. Ażeby utrzymać mój autorytet rozstrzelałem własnoręcznie piętnastu ludzi, którzy próbowali się buntować. To zawsze pomagało przez jakiś czas. A jeszcze jedno było dobrym czynnikiem w moim oddziale. Nie było w nim ani jednej kobiety, żadna bowiem kobieta nie byłaby chętna rozkazywać swojej koleżance. Ludzie moi rozchodzili się po wsiach gdzie mogli robić, co im się żywnie podobało, w tem im nigdy nie przeszkadzałem coby zresztą i tak na nic się nie było przydało, — ale nie pozwalałem nigdy zabierać ze sobą kobiet.

Z początku kończyły się te wycieczki na rabowaniu i gwałceniu, ale z czasem rozbudziły się dzikie instynkty i zaczęto sy-

stematycznie mordować. Dano sobie słowo że wszystko, co pachnie burżuazją, musi zginąć. Do burżuazji należeli oczywiście właściciele dóbr.

Tymczasem wszystkie majątki zostały już rozparcelowane. Chłopi prosto zabierali sobie grunty, a pałace rabowali. Były jednakże dwory, gdzie właściciel był tak lubiany przez chłopów, że ani jeden z nich nie odważyłby się iść rabować swojego pana. Wtedy następowała zamiana. Powiedziano sobie: wy będziecie rabować nasze dwory, a my wasze. Tu i ówdzie zakładano sobie komitety sowiecki lub inną radę rewolucyjną, ale na ogół była zroda i harmonja między pałacem a chłopem pomagano sobie nawzajem, ba, porozumiewano się nawet z komitetami sowieckimi. Okazuje się, że każdy człowiek ma tylko jeden żołądek.

Małe miasteczka, leżące zdaleka od traktu głównego, nie były nawet dotknięte rewolucją. Ci sami urzędnicy, którzy urzędowali przedtem w imieniu białego cara, robili obecnie interesy w imieniu sowieców. Podobny porządek rzeczy uważano w Mo-

Ren gwarancją pokoju

Opinia francuskiego generała

Dziesięć lat po wojnie nasuwa się pytanie: jak wygląda wartość militarna Niemiec? w jakim stopniu mogłyby one i ranżji zagrażać?

Traktat Wersalski miał za zadanie rozbroić Niemcy. Zredukował ich flotę wojenną, zredukował ich armję ląd. Wzbronił ich rezerw. Ograniczył składv amunicji i fabrykację broni. Wzbronił im posiadania wojennej floty powietrznej.

Wiemy bardzo dobrze, jak Niemcy starały się w ciągu ubiegłych 10 lat obejść te restrykcje. Ukrywały stan swych zbrojeń, rozbudowywały intensywnie i celowo handlową flotę powietrzną, budowały olbrzymie fabryki chemiczne. Wszystko to nie było i nie jest tajemnicą. Nie jest też tajemnicą odbudowa sztabu generalnego pod maską przetasowań w formacjach oficerskich.

Wszystko to jest dobrze wiadome we Francji i brane pod uwagę. Czy należy jednak bić na alarm? Rozpatrzmy tę kwestję.

Przedewszystkiem należy stwierdzić: dopóki zajmujemy lewy brzeg Renu, nic nam nie grozi. Niemcy nie pragnęliby ścignąć zniszczenia wojennego na ziemi rdzennie niemieckie. Musimy więc oprzeć nasze rozumowanie na hipotezie, iż nie okupujemy już więcej lewego brzegu Renu.

Co może Reichswehra? Albo są to kadry, mające na celu wchłonąć masy zmobilizowanych cywilów, albo też jest to armja, której zadaniem jest wykonanie niesłychanie szybkiej i nagłej ofensywy, przy wyzyskaniu wszelkich możliwych środków transportu.

W pierwszym wypadku będzie chodziło o walkę między uzbrojonymi narodami. Możemy ją przyjąć. Ludność Niemiec jest liczniejsza od naszej, ale nie posiada już w swem łonie tyle rezerwistów co w roku 1914. Nasza organizacja wojskowa i nasz system mobilizacyjny dają nam fory tak znaczne, iż wystarczą one do wygra-

nia wojny.

W drugim wypadku, gdyby Reichswehra, korzystając ze swej przewagi technicznej, jako armji zawodowej, chciała wykonać uderzenie i przebić linję obronną naszych jednoroczniaków — cożby się stało w tym drugim wypadku? Z pomocą rezerw, ukrytych i parku automobilowego mogłaby Reichswehra rzucić 2000.000 ludzi na naszą granicę: I tutaj możemy odeprzeć spokojnie ten atak. Nasze formacje pierwszej linji, wzmocnione sukursem trzech klas zmobilizowanych, wystarczyłyby w zupełności do utrzymania frontu, pod warunkiem dobrego wyekwipowania technicznego.

Reichswehra nie może grać obu tych ról jednocześnie. Można oceniać należycie

jej wartość, ale nie należy jej przeceniać.

Ze strony Niemiec możemy się obawiać de facto jednej tylko niespodzianki: ataku powietrznego. Posiadają one tyle aeroplanów handlowych, które tak łatwo przerobić na aeroplany wojenne! Ale i tutaj przezorność z naszej strony może zapobiec niebezpieczeństwu.

W konkluzji jestem zdania, iż nie należy przeceniać zdolności ofensywnych Niemiec, aczkolwiek nie należy również zamykać oczu na grożące z ich strony niebezpieczeństwo. Dopóki będziemy mieli dla obrony naszej dobrą i dzielną armję, możemy nie obawiać się naruszenia pokoju.

gen. Fonville.

—oO—

„Nie wierzę, by udało się nauce przeciwstawić Bogu”

Próżne wysiłki odmłodzenia ludzkości

DR. WORONOW NIE WIERZY W WŁASNE METODY.

Słynny dziś na całym świecie dr. Woronow, którego metoda odmładzania ludzi za pomocą przeszczepiania gruczołów małych głośna była wśród wszystkich niemal ludów świata, rozczarował się w wynikach swoich, bądź co bądź, pracowitych doświadczeń.

W ostatniej rozmowie swej z przedstawicielem „United Press” dr. Woronow powiedział:

— Nie wierzę, aby nauce udało się kiedykolwiek odwrócić bieg czasu, nakreślonego przez Boga. Nie wierzę, aby ze starego człowieka można było zrobić młodzieńca. Wierzę natomiast, że można będzie odnowić ducha ludzkiego; ta rzecz jest zupełnie możliwa. Najszersze kręgi ludzkości same są sobie winne, że tyle nadziei nieuzasadnionych opierały na moich próbach. Przeszczepianie gruczołów dawało we wszystkich wypadkach tylko odmłodzenie ducha, nigdy ciała!

Wynurzenia dra Woronowa wywoła-

ły w Anglii prawdziwą sensację. Prasa świeżożanna rozpisyje się o nich szeroko. Jeden z dzienników angielskich twierdzi nawet, że i ducha ludzkiego trudno odmłodzić, że dr. Woronow i w tym wypadku mylił się.

Tak to już widocznie dzieje się na świecie: gdy jedna próba zawiedzie, ludzie wpadają w czarny pesymizm i w nic już nie wierzą.

Jakkolwiekby sprawa stała z odmładzaniem ludzkości, trzeba zawsze, uszanować wysiłki tych pionierów nauki, którzy już samem poruszeniem tematu wywołali ruch umysłowy. Nikt na to nie przysięgnie, że przyszłość nie przyniesie, nowych rewolucyj w tym względzie, nikt głowy nie da za to, że pewnego poranku ludzkość poruszy jakiś genjusz, który podtrzyma chwiejących się pionierów postępu.

—oO—

skwie za rzecz niebezpieczną, przyczem nie wiedziano w jaki sposób żywić taką bandę rozbójników i pod jaki podporządkować ich paragraf. Jestem przekonana, że moja banda przedstawiała się daleko groźniej niż tysiące miasteczek i osad rewolucyjnych. Zaopatrzone nas tedy w pełnomocnictwa rządowe wszelkiego rodzaju i dano wszelką swobodę.

Śmiało rzecz mogę, że przyczyniliśmy się daleko więcej do katastrofalnego głodu i nędzy, które nawiedziły kraj, niż gdyby to wywołała długotrwała posucha lub nieurodzaje. Gdzie noga nasza postąpiła tam już trawa nie porośla; wszystko było zrównane z ziemią. Odbieraliśmy chłopom zboże do ostatniego ziarenka, jeżeli nie chcieli dać dobrowolnie, biło się ich i katowało, w końcu podpalano im chałupy, obławowawszy się przedtem wszystkim, co tylko miało jakąkolwiek wartość. Parowywaliśmy im tylko życie, gdyż i oni byli proleta-rjatem.

W miastach plądrowano, co się dało, a każdy który się opierał, był natychmiast

rozstrzelany. Mieszkańców wypędzono na jakieś oznaczone wolne miejsce, a wśród nich wyszukiwano burżujów, poczem ich rozstrzelowano.

— To straszne, co mi pani mówi — powiedział Wieser. — Czy musi pani mi to wszystko opowiadać?

— I tak opuszczam opis najgorszych scen, w czasie których przechodziłam katy-sze. Ale tak musiało być, bo w jakimś sposob byłabym dostała się do odległych dóbr jenerała Kriminoff?

— Byliśmy już od dwóch miesięcy w gubernji Penza wreszcie udało mi się dotrzeć z moją bandą do zamku, w którym mieszkał mój stary przyjaciel ze swoją rodziną. Poprowadziłem moich towarzyszy dalekiem kołem, zapewniając ich, że mieszkańcy zamku są dobrze zaopatrzeni w broń i że przygotowują nam gorące przywitanie. Przyszło jakichś dwóch robotników z miasta z żądaniem, ażebyśmy zaprowadzić rząd proletariatu na nasz sposób; tych rozstrzelałam na miejscu, nazywając ich zdrajcami, którzy chcą wciągnąć w za-

sadzkę oddział republiki. Moi ludzie wylili z radości, gdyż woleli rabować bez narażenia się na niebezpieczeństwo, aniżeli się bić. Jak ja tę hołotę nienawidziłam i jak nią pogardzałam. Ale potrzebowałam ich dla mojej zemsty. Jeszcze tę jedną noc chciałam być z nimi, potem niech się dzieje co chce, gdyż zadanie moje było skończone. O godzinie 10 wieczór otoczyliśmy park, a o 11 wtargnęliśmy z krzykiem i wyciem do pałacu. Starego, 55-letniego jenerała, jego o 10 lat młodszą żonę, oraz obydwie dorosłe córki wepchnęliśmy do obszernej sali zamkowej. Krzyczeli, płakali, modlili się, żegnali, jednym słowem chaos był nie do opisania.

Podczas takich scen trzymałam się za zwyczaj z daleka. Tym razem jednak weszłam razem z moją bandą przy oświetleniu sześciu pochodni, z batem w rękę. Ludzie moi na ten widok oniemieli. — „Do bry wieczór. Ekscelencjo”; powiedziałam złośliwie, — prawdopodobnie nie był pan przygotowany na moją wizytę?—

(d. c. n.)

Zastój świąteczny na giełdzie

Notowane są tylko najpopularniejsze papiery wartościowe

Na rynku akcji i papierów procentowych panował zarówno w okresie przedświątecznym, jakoteż w ostatnich dniach grudnia silny zastój. Obroty ograniczały się tylko do najpopularniejszych papierów. Kursy kształtowały się niejednolicie, dla niektórych papierów wybitnie wysoko, dla niektórych zaś niskowo. W grupie bankowej cieszył się ostatnio wzmocnieniem zainteresowaniem Bank Polski, który zyskał 1,2 proc., poszukiwany był również Bank Handlowy i Dyskontowy, natomiast Bank Związku Spółek Zarobkowych obniżył się o 1,2 proc.

W dziale akcji przemysłowych ulegały szczególnie wielkim wahaniom Starachowice, które ostatecznie w porównaniu z notowaniami z 15 grudnia br. podniosły się o 8 i pół proc. Bardzo poważnąwyżkę osiągnął Ursus — 47 i pół proc., pozatem zyskały: Modrzejów 3 proc., Leszczyński 7 i

pół proc., Spiess 10 proc.; słabą tendencję wykazały Lilpopy, które straciły 5 proc. i Siła i Światło — spadła o 7 proc. Pożyczki państwowe były ruchliwe, listy zastawne ziemskie, jakoteż miejskie spokojne.

Obrót na giełdzie dewiz był w dalszym ciągu mały. Całe zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski, którego zapas walut i dewiz wzrósł w drugiej dekadzie grudnia znowu o 1.750.596 do kwoty 512.202.077 zł., a zapas kruszcza o 187.870 do 609.056,82 zł. do 200.429, 758 zł. Portfel wekslowy instytucji emisyjnej wzrósł w drugiej dekadzie grudnia znacznie, gdyż o 17.671.413 zł. do 624.026,133 zł., zwiększyły się również pożyczki zabezpieczone papierami o 1 milion do 84,8 milionów.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 49,5 do 597,3 milj., natomiast o-

bieg biletów bankowych zmniejszył się o 24 miliony do 1,2 miljarda złotych.

Dewizy New York notowane 8,90, dolary oficjalnie i prywatnie 8,88 i pół. Transakcje kablem New York przeprowadzane między bankami na 891,85 za 100 dol. Z dewiz europejskich uwytatniła się dość znaczna wyżka Zurychu. Ruble złote notowane niżej — 4,63 — 4,62 i pół.

—oOo—

Światowe rynki pieniężne

DEFICYT BILANSU HANDLOWEGO W AUSTRJI.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach międzynarodowych wymienić należy przede wszystkim przeprowadzenie ustawowej stabilizacji waluty bułgarskiej, co pozostaje w ścisłym związku z udzieloną Bułgarii pożyczką zagraniczną w kwocie 5 milionów funtów szterlingów. Według ustawy stabilizacyjnej 92 lewów równa się 1 gramowi czystego złota. Pożyczka dla Grecji w wysokości 4 milionów funtów szterlingów, wyłożona na rynku londyńskim, została pokryta kilkakrotnie.

Bank Angielski ogłasza od dnia 28 listopada b. r. bilans swój w nowej formie co stoi w związku z wykupieniem przez Bank bonów skarbowych, t. zw. „currency” i zastąpieniem ich banknotami. Wartość importu do Anglii wynosiła w listopadzie 106.855.875 £., wartość wywozu z Anglii 63.766.502 £.

Deficyt bilansu handlowego Austrii w listopadzie b. r. wynosił 100,4 miliony szylingów (import 294,2, eksport 193,8 milionów szylingów). W porównaniu z październikiem b. r. wzrósł deficyt o 28,4 miliony szylingów.

Saldo pasywne bilansu handlowego Włoch za listopad b. r. wyrażało się kwotą 535.337.099 lirów (przywóz — 1.859.774.512, — wywóz 1.324.437.413 lirów).

Bilans Banku Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 grudnia b. r. wykazuje bardzo znaczny wzrost zapasu złota o przeszło 38 milionów marek do kwoty 2690,4 milj. marek, natomiast zmniejszenie się zapasu dewiz wysokocennych o 8,2 do 170,7 milionów. Portfel wekslowy obniżył się z 2,044 milj. na 1,890,5 milj. a obieg biletów bankowych z 4554,9 na 4424,7 milionów marek.

CUDOWNIE ODZYSKANY WZROK.

W niedzielę przedświąteczną w Rzymie stał się wypadek, który poruszył wszystkie sfery w Wiecznym Mieście.

Ojciec 7-letniej dziewczynki ślepej od kilku lat, a której lekarze nie mogli udzielić żadnej pomocy zabrał dziecko i udał się z nim na procesję dziecięcą. Gdy ojciec z dzieckiem weszli do kościoła, do dziewczynki podeszła jakaś młoda nauczycielka i zatrzymując się przed obrazem Matki Boskiej otarła poję swego zakietu po oczach dziecka. Okazało się, że dziewczynka przejrzała w tym momencie na oczy.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 2.1	Fabryk cukru	Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 2.1
8 pr. L. Z. B. Gosp. Kraj.	100)	94,00	Chodorów	100 zł.	
8 pr. Ob. kom. B. G. Kraj.	100)	94,00	Ciechanów	40 "	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100)	94,00	Czersk	10 "	
5 pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67,00—	Częstocice	100 "	
5 pr. Kon. w. Poż. Kolej.	100 "	60,00—	Gosławice	10 "	
10 pr. Poż. Dol. 1919-1920-	100 dol.	105,00	Michałów	10 "	
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	106,75	Warsz. T. Fabr. cukr.	100 "	49,00
5 pr. Poż. Prem. Ser II z 1928 r.	5 dol.	103,00	Fabryk cementu		
Listy Zastawne			Firley	50 zł.	
4 pr. Tow. Kred. Ziemi.	100 zł.	41,75	Łazy	10 "	
4 1/2 pr. " " "	100 "	49,00	Wysoka	100 "	
8 pr. " " "	100 "	68,00	Kopalń i zakładów hutniczych		
4 1/2 pr. " listy zast. Łodzi	100 "	44,25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	102,00
5 pr. " " " Warsz.	100 "	53,25	Naftowa		
8 pr. " listy zast. Łod.	100 "	62,50	Polska Nafta	25 zł.	
Obligacje			Standart-Nobel	50 "	
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925 r.	100 zł.		Fabryk Metalowych		
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100 "		Cegielski	50 zł.	
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1927 r.	100 "		Lilpop	25 "	39,00
Akcje			Modrzejów	50 "	33,00
Bankowe			Norblin	100 "	21,00
Dyskontowy	100 zł.	134,50	Orthwein	25 "	
Handlowy	100 "	27,00	Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	94,00
Polski	100 "	185,00	Parowóz	25 "	30,00
Pol. Fr. we Lwowie	100 "		Pociąg	25 "	
Zachodni	25 "		Roln	25 "	16,00
Zw. Sp. Zarob.	100 "	81,00	Rudzki	50 "	44,00
Chemiczne			Starachowice	50 "	40,40
Cerata	50 zł.		Ursus	15 "	7,00
Sole potasowe	25 "		Zieleniewski	100 "	
Grodziak	50 "		Fabryk Wyr. Włók.		
Kijewski i Scholtze	100 "	96,00	Zawiercie	30 zł.	
Puls	10 "		Lyrardów		
Spiess	100 "	230,00	Przedsięb. Handlow.		
Strem	12,50		Borkowski	25 zł.	15,00
Elektryczne			Jabłkowski	10 "	
Elektr. Dąbrow.	50 zł.		Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
Elektryczność	100 "		Spożywcze		
Eol. Lcw. Elek. P. T. E.	30 "		Haerberbusch	100 zł.	
Elektr. Łowicki	100 "		Herbata-Szumilin	25 "	
Gródek	10 "		Spirytus	40 "	
Kabel	10 "		Przedsiębiorstw różn.		
Siła i Światło II em	50 "	104,00	Zegiuga	105 zł.	
			Bristol	665 "	
			Majewski i S-ka	35 "	65,00
			Lombard	100 "	160,00
			Pustelnik	50 "	

KRONIKA

KALENDARZYK
Czwartek, 3 stycznia Genewy.

TEATRY

Teatr Miejski — „Broadway”
Teatr Kameralny „Sekretarka P. Prezesa”
Teatr Popularny: — „Johne Firulkes”.

WIDOWISKA

Casino: — „Woiaga... woiaga...”
Splendid: — „Ten z którego się śmieją”
Luna: — „Z dymem pożarów”
Grand Kino: „Panika”
Palace: — „Ludzie bez nerwów”
Odeon: — „Riff i Kaff jako strażacy”
Dom Ludowy: — „Człowiek z biczem”
Miejski Kin. O.: — „Serce”

Wiadomości Drezde.

EKSPORTOWE WYSTAWY SUKIENNICZE

Jak się dowiadujemy w kołach prze myślowych omawiany jest projekt powołania do życia stałych wystaw eksportowych włókienniczych. Jako miejsce tych wystaw upatrzona jest Łódź będąca ośrodkiem prze myśłu artykułu najwięcej z Polski ekspor towanego. (p)

DYZURY APTEK.

Dziś w środę dyżurują w nocy na stępujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Pe relmana (Cegielniana 64), H. Niewiarow skiej (Aleksandrowska 37) i A. Potasza (Plac Kościelny 10). (p)

PRZEDŁUŻENIE ODROCZENIA WYPŁAT F-MIE JÓZEF KLUKA.

Właścicielowi firmy „Zakłady Prze myślowe, Cegielnie Parowe i Młyn w Sta rem Rokiciu Jozefowi Kluce odroczył Sąd wypłaty na trzy miesiące, a następnie prze dłużył termin odroczenia wypłat do dnia 28 grudnia r. ub. ze względu na wysokie zadłużenie przedsiębiorstwa, spowodowane ogólnie panującym kryzysem gospodar czym brakiem pochłoniętego przez infla cję kapitału obrotowego.

Sprawę w tym przedmiocie rozważał Sąd, w Wydziale Handlowym w dniu 29 grudnia r. b. i po wysłuchaniu opinii Sęd ziego Komisarza oraz wniosku wierzycieli postanowił przedłużyć termin odroczenia po raz ostatni do dnia 28 marca r. b.

„WYKOPANA” FIRMA.

Nadto Sąd umorzył postępowanie od roczenia wypłat firmy „Hanburger i Lan dau” przy ul. Nowomiejskiej Nr. 17, ze względu na to, że firma powyższa zrzekła się dalszego dobrodziejstwa Rozporządze nia Prezydenta o zapobieżeniu upadłości.

OFIARY.

(Nr. 16) Na Najbiedniejszych
Karolostwo Bogusławscy zamiast zy czeń Noworocznych zł. 5.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Ostatnie dwa dni pięknej wystawy prac Aleksandra Laszenki, Abrama Neuma

Niewyszukana oszczędność i przykre tego skutki Piramidalne historie w „Sinkisie” nieegipskim

CZYLI JAK SIĘ PUBLICZNOŚĆ NABIJA W KARAFKĘ

W dniu Nowego Roku kino-teatr „Sinkis” był widowścią niebywałego skan dalu. Jak wieściły ogłoszenia miał być wy świetlony film w 12 aktach p. t. „Gorą Re zerwiści”.

Przy kasie biletowej staczano formal ne walki o kupno biletów wejścia, przy czym większe jeszcze tłumy zwolenników i miłośników kina musiały odejść od kasy bez biletów.

Sala kinematograficzna dosłownie była przepelniona aż po brzegi towarzy stwem nie tak dalece dobranem, jak „zgra nem” ze sobą.

Po wyświetleniu pierwszych 6 części dyrekcja kina, prócz tego że sprzedawała bilety setkami nie mając miejsc w kinie, wskutek przepelnionej sali, przyczem wpu ściła na salę zaledwie o jakieś sto osob wię cej niż miała miejsc siedzących, chcąc „za robić” jeden seans więcej, po wyświetleniu aktu 6, kazała „puścić” część 10, ażeby jak

najprędzej seans skończyć i rozpocząć na stępny. W ten sposób dyrekcja kina zarobi ła by, w rezultacie jeden seans, obcinając z każdego seansu po 3 akty. Publiczność z Coojen, to nie spokojna publiczność ze śródmieścia. Na sali zapanowała niebywa ła wrzawa. Poczęto gwizdać, krzyżeć, ude rzać łaskami i nogami w podłogę, domaga jąc się wyświetlenia również aktów, 7, 8 i 9. Dyrekcja udawała, że nic nie słyszy. Do piero gdy wśród publiczności poczęły od zywać się głosy domagające się zwrotu pieniędzy, lub grożąc „rozwaleniem budy” dyrekcja „zbudziła się”. Poproszono publicz ność by „zapanowała nad nerwami, które słusznie się odezwały” i że dyrekcja wyda ła polenie wyświetlenia również 7, 8, i 9 aktów.

Charakterystycznym jest to, iż dyrek cja widząc swoją winę, nie wzywała policji o uspokojenie publiczności. (p)

Zywe rakiety

CO ZAWIERAŁO PUDŁO, KTÓREM OBDAROWANO na NOWY ROK POLICJANTA

W dniu 1 stycznia r. b. do stojącego na posterunku na dworcu kolejowym w Radomsku policjanta, podszedł jakiś wie śniak i wręczył mu dość ciężką paczkę, o świadczając, iż dziedzic jego p. Jan Smor czynski prysyła mu to w podarunku.

Posterunkowy w obecności licznie zgromadzonych pasażerów poci obojga o tworzył paczkę, gdy nagle z otworzonego

pudełka poczęły z piskiem wyskakiwać my szy. Wśród pasażerów poci pięknej zgroma dzonej obok rozpakowywującego paczkę policjanta powstała straszna panika.

Ofraczony policjant począł szukać o wego wieśniaka, jednakże żartowiś, praw dopodobnie przebrany za kmiotka dawno już się oddalił. (p)

Premja za złozenie pociowe

„Zakład ubezpieczenia od wypad ków” w Krakowie wysyła jak zresztą to w charakterze każdej instytucji rządowej le ży: nakazy, rozkazy, formularze kwestio narjusze i t. d.

Na nakazie płatniczym tej to szaco wnej Instytucji jest następująca uwaga:

„przymusowemu ubezpieczeniu ule gają wszystkie osoby bez względu na ro dzaj zatrudnienia, **OPRÓCZ PRZEDSIĘ BIORCY i JEGO małżonka...**

na, Ryszarda Radwańskiego, Wacława Do browolskiego i Antoniego Wippla, Niewąt pliwie wszyscy skorzystają z okazji, aby odwiedzić salony Miejskiej Galerji Sztuki.

Z MIEJSKIEGO KINEMATOGRAFU OŚWIATOWEGO.

Miejski Kinematograf Oświatowy (Wo any Rynek) wyświetla od 1-go do 7-go sty cznia dla dorosłych i dla młodzieży pro gram noworoczny p. t. „Serce” (Mała Ane ta) — dramat w 10 aktach.

W roli głównej Mary Pickford.

Jedynie więc „strony” które wyszły, jakby to powiedzieć.. zamaż, za osoby je dnakiej pici — mogą liczyć na względy p. t. „Zakładu ubezpieczenia od wypadków”.

Hosanna! Znaleśliśmy wreszcie jedy ny środek, na zmniejszenie zbyt wysrubo wanych świadczeń socjalnych!

Karnawał nadchodzi, i sądzimy, że p. p. przemysłowcy nie ominą tej jedynej nadarzającej się okazji, uwolnienia się od zbędnego ubezpieczenia. (as)

Zwiazków i stowarzyszeń.

WIELKA MASKARADA CZERWONEGO KRZYŻA.

W dniu 5 stycznia r. b. wszyscy spo tkają się na tradycyjnej Maskaradzie Czer wonego Krzyża w salach Filharmonji. Or kiestry jak zwykle doborowe. Stali bywał cy i tym razem nie zawiodą się, a kto przyjdzie pierwszy raz, ten niewątpliwie za łować będzie, że dotychczas nie uczęszczał na maskarady C.K. Bufet. tan i obfity.

Bilety w biurze C. K., Piotrkowska 96, a w dniu maskarady przy kasie.

Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego Sp. Akc.

(Elektrownia Łódzka)

zawiadamia swoich odbiorców energii elektrycznej, iż od dnia 2 stycznia 1929 roku wydane będą personelowi spełniającemu czynności służbowe na mieście LEGITYMACJE KOŁORU RÓŻOWEGO, z FOTOGRAFJAMI, zaopatrzone w pieczęcie, oraz plomby firmowe i podpisy Dyrekcji, ważne do końca 1929 roku. Dotychczasowe legitymacje zostały unieważnione.

Pp. Odbiorców energii elektrycznej uprasza się o zażądanie okazania legitymacji służbowej przed rozpoczęciem czynności przez funkcjonariusza Elektrowni.

Na niniejsze rozporządzenie Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego Sp. Akc., specjalnie zwraca uwagę p.p. odbiorców, nadmienając, że za nadużycia osób, nie zaopatrzonych w legitymacje Towarzystwa, nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności.

Dyrekcja Łódzkiego T-wa Elektrycznego Sp. Akc.

(Elektrownia Łódzka)

zawiadamia W.P. Odbiorców energii elektrycznej na OGRANICZNIKI iż ostateczny termin uregulowania należności za rachunki I-go kwartału (białe), t. j. za czas od 1 stycznia 1929 roku do 1 kwietnia 1929 roku, upływa dnia 10 stycznia r.b.

Niewpłacenie należności w terminie wyżej wskazanym pociągnie za sobą skutki zerwania umowy, zawartej na dostawę energii elektrycznej, oraz przerwę w dostawie prądu bez uprzedniego o tem zawiadomienia.

W celu uniknięcia ścisku przy płaceniu w ostatecznym terminie uprasza się o wcześniejsze regulowanie należności.

Przy płaceniu należy bezwzględnie przedstawić zapłacony rachunek biały za IV kwartał 1928 roku.

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne Sp. Akc.

(Elektrownia Łódzka)

przypomina Pp. Odbiorcom energii elektrycznej, że wszelkie zmiany w istniejących urządzeniach, przeprowadzone bez zawiadomienia o tem Elektrowni, są niedozwolone. W razie zaś stwierdzenia uszkodzenia licznika, ogranicznika, lub innych przyrządów, ustawionych u odbiorców, wzgl. stwierdzenia niedozwolonych manipulacji z temi przyrządami, mającymi na celu zmianę na szkodę Elektrowni, Dyrekcja tej ostatniej, poza odłączeniem odbiorcy od sieci elektrycznej, pociągnie winnych do odpowiedzialności karnej.

NA SEZON ZIMOWY

ELEGANCKIE PALTA DAMSKIE w wielkim wyborze poleca na spłaty miesięczne i tygodniowe
Magazyn Wykwintnej Konfekcji Damskiej
Z. GLIKSMAN Łódź, Główna Nr. 1

KUPNO—SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wili, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Złatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA”
Łódź, Karola 18 tel. 62—10. 4471

REKLAMA TO POTEGA!

NIEDOSTRZEGALNIE
TRWALE USUWA

SIWIZNE

Orientine

REGENERATEUR



CIENIJE WŁOSY NA
KOŁOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWA
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA : WARECKA 9

DZIS

każdy kulturalny dom
prenumeruje i czyta

KSIAŻKI

BIBLIOTEKI·DOMU·POLSKIEGO

KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR.
Warszawa·Chmielna 61 · P.K.O. — 9779

KATALOG
NA ZADANIE

Kupujcie tylko
w sobotę

PIECYKI szamotowe iryjskie ekonomiczne
w różnych wielkościach

HACELE znanej marki „Ulan”

HUFNALE marki „Mustad”

poleca:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. Frzemysł. Ł. J. Borkowski
Oddział w Łodzi, ul. Kińskiego 70. Tel. 84 i 4-94



**Zakład Ortopedyczny
R. Kowalskiego**
Łódź, Konstantynowska 26
Telefon 3.-59

Przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki, jako to: sztuczne nogi i ręce, aparaty, gorsety dla ułomnych prostotrzymacze, pasy brzuszne i rypturne i wszelkiego rodzaju bandaże, wkładki na płaskie stopy
U W A G A: Firma egzystuje od 1895 roku.



**Zakład Krawiecki
ANA JUSTA**
Łódź
Aleje Kościuszki № 41
telefon 70-11

Tylko w moim znanym od 15 lat pierwszorzędnym zakładzie krawiec, kim można się ubrać elegancko-praktycznie, tanio i na raty, podług najnowszych paryskich i angielskich modeli

Przyjmuję wszelkie obstalunki z własnego i powierzonego materiału oraz futrzane. Wykonanie precyzyjne i punktualne
Z wysokim poważaniem
AN JUSTA



LAMPY
elektryczne w wielkim wyborze własnego wyrobu z brązu, na nowszych modeli poleca

A. Rejce
Wschodnia 56. Tel. 67-84
Dogodne warunki. Ceny konkurencyjne. Reperacje i przerobki różnych lamp

**BANK
PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH**
Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1883 Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złoty z wypowiedzeniem i na każde żądanie.
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe
BANK DEWIZOWY.
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

POCZTA ŁÓDZKA
NOCNA WYKONAWCIE

oszukuje się nauczycielki mogącej udzielać wszystkich przedmiotów w zakresie ośmiu klas Radwańska 19 m. 4 8580 8

Francuska do konwersacji potrzebna kilka godzin tygodniowo wiadomość telefon 39-27 8564-2

Kupno i sprzedaż
a Wyplatę Najodpowiedniejsze podarunki Crep-de-china. Popelina, Rypsy, Welniane towary we wszystkich kolorach. Aksamit, Flanele; Aksemity na szlafroki, Jedwabne szale, Pończochy, Skarpetki, Śniegowce, Parasolki, Torebki, Rękawiczki poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44 4439

o sprzedania mleczarnia z kompletnym urządzeniem wiadomość ul. 6-go Sierpnia 44 (piekarnia)

Posady i prace
Chłopiec potrzebny do terminu Orła 23, Stolarska 8582-2

Przyrzeczka manikurzystka starsza panna lub wdowa Oferty seba „Samodzielna” do Kozwoju” 8594-1

potrzebna kucharka Piotrkowska 257 K. Kwaśniewski 8586-4

ucharka, wykwalifikowana na umiejac piec ciasta potrzebna od zaraz na wieś zgłaszać się tylko z dobrymi świadectwami w piątek i sobotę 4 i 5 stycznia od 9 ej do 13-iej ul. Narutowicza 18 ll p. mieszka. adwokata. FOKOJOWKA wykwalif. umiejaca obsluzyc przy stole prac prasowac i t. d. zglaszac sie tamze 4 i 5 b. m. w godz 9-13 8602-1

oszukuje się inteligentną osobę do dzieci Kilińskiego 60 poprz. of. III p. m. 47 8576-1

**Pracownia ortopedyczna
S t. L E W I N S K I**
Łódź, Nawrot 30-a
Istnieje od roku 1880.



Wyreda opaski p. ściąg. obwisłego brzucha, obniż. sił. na czas ciąży po przebytym porożu, poporacyjne nerwów i inne

La gaza przepuklinowe wszelkiego rodzaju

Fawstrz, muje się wypanię. e maci oy u kobiet. (Obsługa damska)

Patent. Bandaż „Elasta” przeciw dylatom gruczolom i dla uferowanych grubiałej nogi

Uwaga Bandaż „Elasta” jest wyrobiony z tkaniny i gumy, niema nie w. o. nego z bandaż. m. ideal na płaskie stopy.

Wkładki i Suspensorja

inż. Karol Folkierski
Al. Kościuszki 3, I p.
tel. 2-15
od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekt budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej
Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

am 200 zł za wyrobienie mi posady inkasenta, kaspedjenta lub magazyniera mogą służyć referencjami
Oferty pod „Praca” 8558

zwofer mechanik poszukuje posady prywatnej nie pię i nie pali Oferty pod „Mechanik” do „Kozwoju” 8568-2

Lokale i mieszkania
la jednego pana Pokój umeblowany frontowy Zamenhofs 6, ll p. 86002

rzyjmę panią na mieszkanie Zachodnia 39 m. 12 8570-2

rzyjmę pana na mieszkanie Kilińskiego 104, prawa ofic. III p. m. 29. 8568-1

Zagubione dokumenty
agnął dowód osobisty na imię Bolesława Wielichowskiego wydany w Magistracie m. Konin ziemia Kaliska 8560-3

Różne.
rzybłąkał się pies rasy wilczej czarny podpalany odebrać Wólczanska 16 Wrocławski. 8564-1

WSZELKI BÓL GŁOWY
USUWA
POMOCY
SAMA

wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA S-ka w Łodzi Główna 50

Instrumenty muzyczne
najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych.
Feliks Boniewicz
Łódź, ul. Targowa 1, 8.
Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa. 4075-

KURSY JĘZYKÓW NOWOZYNYCH
A. Kretschnerowej i A. Liebiechówny
Wólczanska 123. Przyjmują zapisy na wykłady języków nowożytnych codziennie z (wyjątkiem oboty) od godz. 6-8 wieczorem

Potrzebna wywafrowana ekspedientka
do składu wędlin Główna 26 4487

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duża 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem 10 gr. i takież podzielona na 3 lampy, zwyczajnie na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już w pierwszym ogłoszeniu bez poprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 10 miesięcznie — 30—zł.